

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyjne: ul. Sykstyńska 1. 40, I piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi: w Lwowie: 3 kor. 50 h. w prowincji: 3 kor. 50 h. w zagranicę: 4 kor. 50 h. kwartał: 12 kor. 50 h. półrocze: 24 kor. 50 h. rok: 48 kor. 50 h.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: W Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Paśki Haszmański; W Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Selterstraße 2, A. Oppelk Grünengasse 13, M. Duker Nachf., Max. Augenthaler & Emeric Lesser i Wollzeile nr. 9, Schallak Wollzeile 11, J. Dammberg i Praterstrasse 33, Adolf Chludawski VII. Strassgasse nr. 4; E. Braun i. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 41; W Frankfurcie n. M.: Hasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adama Gborowskiego następcą: Baskowski 14, Cité de Trévise Paris.

## Antrakt.

Jest utwór sceniczny, grany zdaje się w Lwowie, tej treści: Do pewnego małego miasteczka zjechała trupa wędrownych aktorów i jak to się zwykło dzieje, p. dyrektor chodził po dostojnikach miejscowych, aby ich prosić o poparcie i wspanię im bilety na przedstawienie. P. dyrektor zaszedł także do p. profesora. Tu skutkiem niedyskretności pokojówki dowiedział się, iż p. profesor ongi napisał „sliczną sztukę“. Wpadła dyrektorowi tedy myśl, że wystawienie tego utworu mogłoby mu wybornie zapewnić spektakli. Profesor po pewnym wahaniu zgodził się i nazajutrz skłamał, niegdyś wojskowy magazyn siana, w której odbywało się przedstawienie, była rzeczywistością po brzegi publicznością zapelniona. Ale sztuka zrobiła kompletne fiasko. Pierwszą akt: ekspozycja, przypomniał dyktarzem czternastoletniego studenta, który przeczytałwszy jakieś dzieło o prawie społeczeństwa, reformuje świat; akt drugi: zawiązanie intrzygi było jeszcze mniej udolnym i publicznym, chociaż autorem sztuki był znany dyktarz miejscowy, poczęła sykać, gwiżdżać i tupać nogami. Autor stracił zupełnie kontęnsa i nie czekając aktu trzeciego, pomknął szybko do domu. Nie minęła godzina, gdy wpadło doń kilku bliźszych znajomych, zapewniając, że akt trzeci naprawi poprzednie, że wywoła oświecone zadziwienie i oklaski dla autora. Za chwilę wspanął się i dyrektor teatru i zdumionemu profesorowi na ucho wyjaśnił tajemnicę sukcesu jego sztuki. To on, dyrektor teatru, uratował honor autora. Widząc po dwóch aktach, że sztuka już pada, zamiast trzeciego aktu teatru kazal odegrać akt trzeci innej, powzięciem się cieszącej i rzecz się udała.

P. Gautsch o tyle był sprytniejszym od owego dyrektora trupy wędrowniej, że nie czekał zakończenia aktu drugiego: uchwalił komisji dla reformy wyborczej, ale już z samem nieudaniem rozpoczął przemawiać przed widownią i w ciągu dni 24 pragnie utwór zmodyfikować, poprawić a może i cudzym zastąpić.

Posiedzenie parlamentu odroczone wczoraj do 24 kwietnia, a posiedzenie komisji reformy wyborczej, nasnaczone na wczoraj 5 popołudniu, odwołano w skutek „długiego trwania posiedzenia izby“, naczynając następnego również dopiero na 24 kwietnia godz. 5 popołudniu. Rząd przetrwał tedy do przekonania, iż na dotychczasowej drodze nie dojdzie do celu — i to jest pierwszy objaw dodatni.

Jak telegrafują z Wiednia, bar. Gautsch już wczoraj rozpoczął rokowania, że stronnictwami. Porozumiewał się z hr. Dzieduszyckim i dr. Bohruskim, konferował półtorej godziny z prezesem klubu českiej konserwatywnej wielkiej wzniosłości hr. Sylva-Tarocca i członkiem tego klubu hr. Deymem, jako też z dr. Pergeltem z niemieckiego stronnictwa postępowego. Rozwoju całej sprawy naturalnie przewidzieć nie można, jest ona bowiem w tej chwili, zdaje się, nawet niezupełnie jeszcze zapoczątkowana. W każdym razie atoli odwrót hr. Gautscha, dokonany przez zarządzanie przerwy w pracach komisji dla reformy wyborczej i zwrócenie się do przewodniczącego grup, przeciwnych zasadom projektu hr. Gautscha, dowodzi, że Koło polskie, zajmując miejsce w całej sprawie stanowisko, pierwszą część kampanii wygrało.

Okazuje się, że nieprawdziwym jest twierdzenie lwowskiego „Przeglądu“, iż „Koło zamyśla wstąpić z rządem w kompromis, wydało mu wojnę i dwa razy poniosło porażkę; rządy się okazało, że wszyscy w zasadzie są za reformą prawa wyborczego, nawet Koło, a drugi raz, gdy z wnioskiem wszechniemców stało się wprowadzić nie tak, jak bar. Gautsch chciał, ale także nie tak, jak chciał Koło.“ Stwierdzić tu trzeba, że przedewszystkiem przeciw reformie prawa wyborczego, Koło nigdy nie występowało, a jedynie przeciw zasadom projektu Gautscha, więc i porażki pierwszej dotychczas ponieść nie mogło, a co do wniosku wszechniemców, to widzimy, kto po głosowaniu nad nim czyni odwrót: czy „zwy-

czajca“ Gautsch, czy „zwyjęzione“ Koło polskie. Ze Koło polskie nie wdało się z miesiąca w kompromis z Gautschem, jak sobie tego życzy jego organ „Przegląd“, w tem właśnie cały rozum i obecna siła Koła.

Gdyby Koło po postawieniu swego ultimatum z 5 marca było starało się nawiązać z rządem rokowania, mogło co najmniej zyskać kilka mandatów więcej dla Galicji. Dziś natomiast, gdy bar. Gautsch zwraca się z konieczności do Koła, sytuacja zupełnie jest inna. Widocznie p. Gautsch znając warunki Koła, skłonny jest na ich podstawie wejść z nim w kompromis.

Zawodnym okazał się także krzyk „Kurj. lwow.“, że „kraj zapamięta, iż prezes Koła polskiego nie staje w obronie interesów kraju, bo osobiście poróżnił się z prezydentem ministrów“ i radość tego, w języku polskim wydawanego pisma z „pogromu“ Koła i z „początków jego rozbięcia“. Nie — Koło polskie nie tylko nie doznało pogromu, ale zmusiło rząd do odwrotu, a do rozbięcia go nie doprowadzą małostkowe, stronnice intrzygi.

Nie zachęcamy Koła pol. do opozycji dla opozycji — w sprawach atoli, które zagrażają naszemu bytowi narodowemu, nie ma kompromisu w rodzaju zdania się na łaskę i niełaskę. Nie chodzi tu o ratowanie wpływu „kiki szlachectkiej“, jak twierdzą „Naprzód“, „Reformy“ i „Kurjery“ — ale o ratowanie polskości we wschodniej części naszego kraju, którą projekt hr. Gautscha wprost na zagładę wydawał. Tylko tego rodzaju kompromis jest dla nas możliwym, który zapewni nam i tutaj możność dalszego naszego narodowego rozwoju. Słusznie też Koło polskie uczyniło, stawiając za warunek reformy wyborczej nie tylko powiększenie ilości mandatów z Galicji, ale i rozszerzenie autonomii. Od tego ostatniego gądania odstąpić nam nie wolno.

A w jakim kierunku rozszerzenie autonomii ma nastąpić, określił to dokładnie poseł dr. Stan. Starzyński w onegdajszym swem przemówieniu na posiedzeniu komisji dla reformy wyborczej, mówiąc:

„Na pięciu polach koniecznym jest rozszerzenie autonomii: na polu szkolnictwa, sprawy językowej, kultury krajowej, urzędzenia krajowych władz administracyjnych i finansów krajowych. Różnorakie starcia na polu szkolnictwa między prawodawstwem krajowym a państwem zmuszają do tego, aby kompetencje rady państwa tylko czysto zasadnicze ramy przepisów, wszystko inne zaś sejmom przekazać. Co do sprawy językowej, należą przepisy wykonawcze do artykułu 19, jak i wogóle do ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli państwa do prawodawstwa krajowego, o ile kompetencje władzy wykonawczej nie podpadają, ponieważ obok tych ustaw zasadniczych nie istnieje żadne wyraźne ustanowienie co do tego, aby te przepisy wykonawcze miały być prawodawstwem państwowemu zastrzeżone. Na polu kultury krajowej wyrobiła się praktyka, jaskrawo sprzeczna z ustawą zasadniczą. Według statutów krajowych przynależą ustawy co do kultury krajowej w całej swej rozległości sejmom. Jeżeli się, co jest bezwarunkowo koniecznym, w takich ustawach oraz normy karne i cywilno-prawne ustauawia, to jeszcze niepodobna stać wnosząc, że ustanowić te pod kompetencje rady państwa podają.“

Pod tym względem musi się raz zrobić porządek; a ponieważ nie ma żadnego kryterium co do kwestji, które postanowienia karne i cywilno-prawne sejmom, a które radzie państwa poruczyć należy, musi się powiedzieć jasno i otwarcie, że wszystkie tego rodzaju postanowienia, w związku z krajowymi ustawami kulturowymi stojące, do kompetencji sejmów należą. Co do finansów krajowych panuje wprawdzie praktyka pomyślniejsza, ale prawna podstawa co do regulacji spraw, do tego zakresu przynależnych, jest zbyt ciasna. Dlatego musi zarząd przeprowadzonym być rozszerzenie miarodajnych w tym względzie zasad.“

Miejmy nadzieję, że w ciągu najbliższych

trzech tygodni wyjaśni się sytuacja z pożytkiem nie tylko dla naszego kraju, ale i dla całego państwa, które załatwieniem reformy wyborczej w pierwotnym duchu br. Gautscha byłoby również nie małą szkodę poniosło.

## Rusini o wyodrębnieniu.

Ze politycy i prasa ruska są stanowczymi przeciwnikami wyodrębnienia, względnie rozszerzenia autonomii Galicji, a zapalonymi zwolennikami biurokracji i centralizmu niemieckiego — jest rzeczą od dawna dobrze wiadomą. Prasa ruska, osobiście ostatnimi czasy, tyle gromów naciskała na tych, którzy dążyli do rozszerzenia samorządu krajowego, że gdy sprawę wyodrębnienia Galicji wniesiono przed forum parlamentu, zabrakło już jej straż i polskich. Ograniczyli się więc gazety ruskie na streszczenia mów, wygłoszonych w radzie państwa we wtorek i środę i na przytoczeniu głosów: „N. Ref.“, „Naprzód“, „Kur. lwow.“, „N. fr. Presse“ i innych wrogich Polakom dzienników niemieckich. Krótkie uwagi własne gazet ruskich nie zawierają nic interesującego. Znamiennem jest tylko, co pisze o wyodrębnieniu Galicji oficjalny organ narodowiecki „Swoboda“.

Powiedziannem jest tam, że cała polityka pp. Lachów z wsi i miast dąży do tego, aby Galicję odłączyć od Austrii i zrobić z niej osobne królestwo. „Polscy politycy i przywódcy zmierzają ku temu, by wiedzący ministrowie i parlament wiedeński nie mieli żadnego prawa mieszanina się do spraw galicyjskich“, a sejm lwowski stał się parlamentem polskim. „Dalej oni chcą, aby nasz cesarz koronował się (?) na Wawelu w Krakowie na króla polskiego. Jednym słowem: panowie Polacy chcą, aby Galicja była sobie osobnym państwem, podobnie jak to ma szlachta węgierska na Węgrzech“. Takie baśnie prawi ciemnemu ludowi ruskiemu oficjalny organ wielkiego stronnictwa! Ale posłuchajmy dalej.

„Do tego celu dąży politycy polscy od lat 30 „duże chytro i ostrożnie, ale i duże uparto“. Występując wszelkim rządowi w Wiedniu i uchwalając zawsze na ślepo rekruta i budżet, Koło polskie wytarowało za to dla Galicji taką szeroką autonomię krajową, jakiej nie ma nawet oświecona, bogata i wielka Czechia“. Tu przytacza „Swob.“, że od lat 30 namiestnikiem w kraju jest tylko ten, kogo wskazuje Koło polskie, że Polacy uzyskali dla kraju polski język urzędowy, a wszystkie nasze stanowiska obsadzili „swoimi ludźmi“. Skarży się potem gazeta, że „ministrowie Niemcy z Wiednia stali się bezsilnymi, bo nie mogą skontrolować urzędowania polskiego“. A zatem Ukraincy woleliby, aby w Galicji wprowadzono urzędowanie niemieckie.

W średnich i wyższych szkołach, po niemieckim, zaprowadzono język polski, a „czy ma być założonym jakie nowe gimnazjum ruskie, czy nie, to należy także do sejmów krajowego, gdzie siedzą prawie sami polscy panowie, profesory, biskupi, księżdz“. Próżnego mają Polacy w Galicji „swoje ministerstwo oświaty... złożone z samych polskich panów, profesorów i kanoników“. Rada szkolna „zaprowadza polskie szkoły i polskie nauczycielki po ruskich wsiach uczą dzieci nasze o jakichś Wandach i Krakusach, a nie o naszej sławnej Sycylii i kozakach“. „Sejm krajowy uchwalił dużo ustaw, jakich nie ma w innych krajach Austrii (o posiadłościach rentowych, o biurach pośrednictwa pracy itd.), w końcu uchwalił za 2 1/2 miliona odrestaurować zamek królewski na Wawelu i darować go monarche. Wszystko to jest droga — szczebel za szczeblem — do wyodrębnienia Galicji. Politycy polscy bardzo ostrożnie i zwolna zmierzali do tego celu, bo się bali (?), aby ruscy chłopcy nie przejęli, do czego prowadził ta polityka i nie zabrali się w porę do obrony.“

Jestto oczywiście czystym wymysłem. Politycy polscy zawsze głosili i głoszą jawnie, że dążą do rozszerzenia autonomii kraju, a politycy ruscy w każdym usiłowaniu w tym kierunku dopatrywali się bezpodstawnie celów separatystycz-

nych, o których prawi „Swoboda“, a prasa ruska codzienna i ludowa bezustannie gosiła i głosi, że każdy krok polityczny autonomistów polskich zmierza do przekształcenia Galicji w „osobne państwo z królem, koronowanym w Krakowie“.

„I byłoby przyszło do tego nieszczęścia, — wywodzi dalej „Swoboda“ — gdyby nie krzykliwi wśczechpolacy, którzy wiecznie nosili się z wyodrębnieniem Galicji, jak cyhan z pysanaju torboju“. Oni to pierwsi obudzili czujność narodu ruskiego. Przyszła nadto reforma wyborcza br. Gautscha i politycy polscy zmierzali, że „przyszoł amir (amen) ich politycy“. Polacy liczyli na to, że gdy w parlamencie nie będzie porządku, wtenczas cesarz albo jego następca, „bardzo prychylny dla szlachty polskiej“ zgodzą się na „wyłączenie Galicji w osobne polskie królestwo“. W drodze staje im równe prawo głosowania. „Dlatego to politycy polscy powiedzieli: albo najpierw dostaniemy wyodrębnienie Galicji, albo nie dopuścimy inaczej do reformy wyborczej“.

W dalszym ciągu „Swoboda“, przynajmniej Polacy wiele wazą i znaczą w parlamencie, powiada, że zachodzi niebezpieczeństwo, iż Gautsch, ratując siebie i reformę, popuści znów Koło polskiemu, „ta zamkaje jemu horlo jakim rozszerzeniem autonomii kraju“. Gdyby Galicję wyodrębniono, wtedy Niemcy „wzięłyby Czechów i Słowian za cupek, szczo az nu“. Czesi i Słowacy są przeciwni wyodrębnieniu i samej tylko Galicji, ale oni będą zawsze za autonomią wszystkich krajów, a z tego Rusinom „taka sama pociecha: jak nie kijem, to pałką“.

Bądź co bądź „Swob.“ radzi „płynowały się“, bo polscy „agitatorzy“ roztoczyli w kraju „tęke bałamucstwo, szczo aż strach“. Odnosi się to do rezolucji, uchwalonych na wiecach polskich w tej części kraju. „Swob.“ wkłada w usta referentów na wiecach polskich takie słowa: „Nasz lud jest biedny i ciemny, a to dlatego do „Niemcy-ministrowie z Wiednia biorą od nas podatki i dają te pieniądze na kraje niemieckie... Gdy Galicja będzie wyodrębniona, to u nas będą fabryki i zarobek, a teraz niema, bo Niemcy nie pozwalają... Jak się odłączymy od Wiednia i Niemców, to w wojsku nie będzie niemieckiej (sic!) komandy i rekrutów będzie lepiej“. Dalsze wywody skłósnikowano.

Czyż to nie jest rozmyślnem, pełnem obłądki bałamuczeniem nieinteligentnych czytelników „Swobody“. Czy był choć jeden mowca-Polak, któryby w ten sposób przemawiał do ludu? Przyczytaliśmy to wszystko na dowód, jak niecna broń walczą przywódcy ludu ruskiego i ich organy.

Artykuł „Swob.“ kończy się, naturalnie, wzywaniem do dalszego urzędowania „wicz ta zbożni“, pod hasłem: „Precz z wyodrębnieniem Galicji! Precz z rozszerzeniem autonomii krajowej!“ Szczególnie, że o losach reformy wyborczej i autonomii krajów nie będą rozstrzygał agitatorzy ukraiński i zbałamuczone przez nich tłumy analfabetów ruskich.

## Z Królestwa polskiego.

Bojkotowanie wyborów.

Dnia 28 bm. wszyscy robotnicy warszawscy wybrali mieli swych pełnomocników do praw wyborów. Wynik tych wyborów nie przedstawia się w imponujących cyfrach. Na 114 ogółem fabryk, uprawianych do głosowania (zatrudniających więcej niż po 50 robotników), jedynie w pięciu i to mniejszych, dokonano wyborów. Nie doszły też do skutku wybory w warształach kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie przypuszczano początkowo, że robotnicy narodowo-demokratyczni, którzy oświadczyli się za udziałem w wyborach, wezmą górę nad socjalistami. Dzienniki warszawskie przytaczają rozmaite powody tej abstynencji, pomiędzy innymi rozgorzycie robotników z powodu obstawienia wojskiem fabryk,

w których odbywał się miały wybory. Przyczyna tych ostrożeń jest jednak prosta. Bardzo znaczna część tutejszych robotników zalicza się do obozu socjalistycznego, a ogromna większość tych, którzy nie należą do tego obozu, wiek i roryzmu „uświadomionych“ swych towarzyszy. W każdym zaś razie wynik wyborów wykazuje, że wieści, jakoby robotnicy warszawscy o pewnego czasu przeszedli tłumnie do demokracji narodowej, były przesadne. Na razie nie ma jeszcze widoków wyemancypowania się ludności robotniczej z pod wpływu socjalistycznych swych „opiekunów“.

Również dnia 28 bm. odbyły się wybory pełnomocników do praw wyborów w 20 gminach wiejskich powiatu warszawskiego. I w większości tych gmin wybory nie doszły do skutku, już to z powodu nie stawienia się przepisanej ustawą połowy osób, uprawnionych do głosowania, już też dlatego, że przybyli na akt wyborczy wstrzegli się głosować.

## Aresztowanie komitetu Sienkiewicowskiego.

Z Warszawy donoszą, że dnia 26 bm. aresztowano nagle cały prawie komitet Sienkiewicowski w chwili, gdy w lokalu komitetu przy ulicy Jasnej 7 odbywało się tygodniowe posiedzenie komisji rozdawniczej, opiekunów i delegatów komitetu pomocy dla pozabawionych pracy. O 7 wieczorem wkroczył do lokalu oddział wojski i zbrojnicy pójncji. Zaczęła się najciszejsza rewizja, poczem rozgatkowano wszystkich delegatów, porostala reszta, w liczbie 50 osób, między temi i kilka pan, aresztowano i tak masowo w otoczeniu wojska popędzono do więzienia w ratuszu, celem, jak powiedziano, ściślejszych wyjaśnień. Przyczyna aresztowania niewiadoma. Kondukt ten masowy sprawił w Warszawie wielkie wrażenie, a wieść o nim lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Wśród uwiecznionych są: Kreczmer, redaktor „Kurjera Świątecznego“, Aleksander Zawadzki, Wozniak, Sikorski, kilku studentów itd.

W ostatniej chwili donoszą nam z Warszawy, że z poród 84 aresztowanych członków warszawskiego komitetu pomocy t. z. Sienkiewicowskiego, zatrzymano osób 18 i tych przesłuchiwano przez całą noc. Równocześnie zaś w mieszkaniach ich dokonywano rewizji. Rewizji jednak i przesłuchania nie daly żadnego rezultatu i nazajutrz rano wypuszczono wszystkich na wolność. Aresztowania te i rewizje dokonane zostały na polecenie tymczasowego gubernatora wojennego, Weissa, który miał otrzymać donos, że niektórzy członkowie komitetu pieniądze, otrzymane na pomoc dla głodnych, zużytkowały na cele partyjne.

## Sprawa Grūna.

Sprawa osławionego Grūna, torturującego więźniów w Pawiaku, o czem obszerniej pismaliśmy, oparla się o ministerstwo i znalazła wyrozumienie, które jest chyba unikatem w historii. Mianowicie z powodu korespondencji z Warszawy, pomieszanych w kilku pismach sagraicznych i paru rosyjskich, a opisujących zagnanie się Grūna nad awięzionymi, centralne władze w Petersburgu zażądały wyjaśnień. Kancelarya oberpolicmajstra wyjaśniła, że Grūn nie jest urzędnikiem, a pełni czynności swe jako osoba prywatna, posługami których policja często się posługuje. I na tem koniec.

## Z KIJOWA

(Bilans kontraktów.)

Zakończono w szesnym tygodniu kontrakty były znacznie więcej ożywione, niż oczekiwano. Zjazd „kuzarkawców“, pomimo stagnacji powszechnej, był dość liczny; oprócz obywateli, dierżawców i cukorników, przybyło znacznie więcej, niż lat zeszłych, oficyalistów rolnych i innych, poszukujących posad i zajęć. Z powodu zaburzeń i spadku życia ekonomicznego w kraju, w wielu gospodarstwach i fabrykach cukru zmniejszono etaty oficyalistów. Wszyscy ci ludzie bez posad zjechali do Kijowa w nadziei znalezienia posad.

## NA GALĄZCE

powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

(Ciąg dalszy.)

Towarzys mój powiódł smętnym wzrokiem w około — spojrzal w końcu na mnie, mówiąc: — Czy myśli pani, że odnajdziemy kiedyś tych — których utraciliśmy?

— O! znajdziemy ich z pewnością, wprawdzie nie tak, jak to się dzieje w piątym akcie melodramatów. Już nasza obracać się będzie w tem samym kole, w dalszym ciągu wspólnej ewolucji. Wyobraź sobie też, że przyjaźń nasza, — pana i moja — z dawną pochodzi. Inaczej nie dokuczalby mi pan od pierwszej chwili poznania naszego, nie zaprosiłby mi pan do Simley; ja zaś — nie wyznalabym panu tajemnicy życia mojego. Spotkanie nasze — jestem przekonana — nie było leżołemem i pożytecznym jeszcze będzie w przyszłości.

— Wolałbym, byśmy dłużej razem przebywali, wtrącił serdecznie mój towarzysz. — Pragnę tego również.

— Rozmawialiśmy późno w noc. Sir William spojrzal na firmament prześlicznie gwiazdami usiany.

— Może pani zechce pożegnać swe ulubione gwiazdy? — pytał wzruszony.

Skinięłam twierdząco głową, udaliśmy się tedy do obserwatorium.

— Mgły dziś nie ma wcale — mówił sir Randolph, ustawivszy lunetę; noc jakby dla pani stworzona.

Niebo było przejrzyste, srebrne ogniska życia i światła jaśniały wspaniale. Spokój i cisza bezmierne przestrzeni przeniknęły jestestwo moje. Dochoził najwyraźniej do uszu moich miarowy ruch zegara gwiazdowego, zawieszzonego wysoko nad głową moją. Sekundy mknęły, gubiąc się w przestworze. Lecz zdało mi się, jakoby nie mijając marnie, łączyły się z sekundami innych światów, znacząc miarowo czas gdzieś — tam hen w górze... Szłać ciche pożegnanie gwiazdom moim, przetrwałam z przykrością kontemplację naplaniającą mi duszę zachwytem, radością i nadzieją.

— Przypuścmy, że wolno pani wybierać; na którą planetę systemu słonecznego chciałaby się pani udać po doczesnej pielgrzymce? — pytał sir William, gdy zeszedłam z platformy.

— Na Jowisza.

— Żle pani wybrała. Astronomowie twierdzą, że Jowisz nie jest zamieszkały.

— Mogą się mylić. Nie byłoby to po raz pierwszy. Przed trzydziestą laty, gdy poczęto dopiero czynić doświadczenia magnetyczne, przyjaciel ojca mojego, posiadający wielką siłę w tym kierunku, usypiał piętnastoletniego syna jednego z naszych dżerawców. Na moją prośbę połączył mi parę razy prądem magnetycznym z o-wym chłopakiem. Raz, w śnie hipnotycznym posłałam go na planetę Marsa. Twarz natychmiast wykrzywiła mu się cierpieniem i trwogą. Siłą sugestji przerzuciłam go na Jowisza, tam cierpienie zmięknęło w zachwyty, widział rzeczy, których panu opowiadać nie będę, wydałyby się bowiem dziwaczne; one właśnie obudziły we mnie pragnienie poznać Jowisza.

— Niechże i tak będzie — odparł śmiejąc się sir William.

— Zartowaliśmy, by ukryć wzruszenie. Wracaliśmy ku domowi — posępnie i milcząco, wiedząc oboje, że była to ostatnia rozmowa nasza na tej ziemi.

Paryż. Hotel Castiglione.

Wszyscy byli na stacji, rodzice, babka, młde wnuczka. Kuz i Freddy oba fox-terriery. Sir William był także, przewyższając ich

wszystkich wzrostem, stał pozornie obojętny, oddech ciężki tylko rozdymał mu nozdrza. Mądre jego oczy łączyły mię, nie mówiąc „do widzenia“. Pożegnanie było boleńsze. Klauzycz Randolph odprowadził mię do Londynu. Ojciec polecił mi, by mię zawiózł na obiad do Carlton, potem do café-concert „jako wynagrodzenie za poważne życie w Simley“. Udaliśmy się więc tam; przez cały wszakże wieczór miałam jedynie w oczach niebo usiane gwiazdami, malutkie obserwatorium i posępną twarz mojego przyjaciela. W obec tych wspomnień sala w Carlton, przepelniona ludźmi światowymi, jako i ogromna sala „music-hall“ z gromem historyonów budziły we mnie nuzące wrażenie niższosci i banalności. Wyjechałam też nazajutrz. Upał był nieznośny, Londyn wydawał się pustym. Nie lepiej było w Paryżu. Spieszyłam się więc, by rozpocząć kurację w Bagnoles. Muszę każdego lata wyjeżdżać do kąpiel. Pławienie ciała w wodzie, a źródle przesyconych pierwiastkami oczyszczającym jest mi poniekąd warunkiem zdrowia. Postanowiłam udać się do Aix-les-Bains, okoliczności wszakże skierowały mię ku miejscowości, której nazwa nawet, przed dwoma miesiącami była mi nieznaną. Sekretarz i zarządczyni hotelu Castiglione, młodzi ludzie uczciwi i inteligentni, powzięli dobrą myśl pobrania się. Otrzymali po ślubie za-

rząd Grand hotelu w Bagnoles. Oni to przysłali mi czarujący opis okolicy, ofiarowując zarazem salonik i pokój w swoim hotelu. Pokusa nieleża. Będą się starali o moje wygodki; pocynam uczuwać potrzebę jakowejś opieki. Zły to znak.

Kupiłam u Browna i kazałam oprawić szkieł węgłem obrazu Ary-Scheffera „św. Augustyn i św. Monika“ i posłałam go sir Williamowi, by miał przed oczami ów promyk nadziei, któryby mu słał nadzieję, jak wielu innym. Ilek do-brego wywierac może jeden rzut pędzia!

A teraz dalejże w drogę do Bagnoles de l'Orne!

Bagnoles de l'Orne.

Grand-Hotel.

O! przezuwałam, że smutne moje dzieje będą miały epilog! Jeśli teatr, jak mi kiedyś mówił autor dramaty, jest sztuką przygotowawczą, to życie chyba jest nauką wykonawczą. Nie dość śledzimy biegu okoliczności, dążność ich przedziwną ku faktom rozstrzygającym. Wyznacie uczynione sir Williamowi przygotowało mię mimowolnie do wydarzeń, które mi tu czekały.

(C. d. n.)

Nowo otworzony

Magazyn towarów bławatnych i płócien,

Lwów, ul. Halicka 1. 12, pod firmą

Antoni UWIERA

obok dawnego sklepu p. Ludwiga

Poleca na sezon wiosenny najmodniejsze materiały na suknie i kostiumy damskie. Wielki wybór wyrobów fantazyjnych na Bluzki, szefry, perkalę, woale i katusy francuskie, płótna krajowe i rumburskie, Bielizna stołowa, biała i kolorowa, chustki na głowę i do okrycia, płdy angielskie itp. Wszelkie towary są na składzie w doskonałych gatunkach i sprzedają takowe po bardzo tanich cenach.

Mniej ożywione były, niż w latach normalnych, dostawy i obrotami, robione przez fabryki cukru. Wiekazod obrotowi w naszych stronach z powodu utrudnionego kredytu, droższy pieniądź i niekierowniczy pozostawienie wietniaków, pod groźbę rozruchów agrarnych, ograniczyli swoją produkcję i unikali robienia większych zapasów, a tembardziej gruntownych uprawnień. To też kantory techniczne i firmy fabryk, które stały się dostawcami fabryk cukru, otrzymały w tym roku o wiele mniejsze zamówienia, niż lat zeszłych.

Bardziej ożywiony handel prowadzono węglem kamiennym, zakupywanym przez cukrownie i inne fabryki w znacznych ilościach, pomimo podniesionej ceny; syndykat węglowy oszacował cenę węgla donieki: wyższe gatunki 11 kop. za pud, sortowane 10 kop. i proste 9 kop. Poza syndykatem sprzedawano węgiel o półtornej kopiejki taniej. Nabywane dość dużo węgla śląskiego, mimo iż droższy był on o kopiejki, ale za to skuratniej dostawiany. W niektórych jednak fabrykach, wobec podrożeń węgla, a gotowości właścicieli ziemskich do sprzedawania lasów, zamieniono węgiel na drzewo; ten rodzaj bawiem opatu okazał się tańszy i mniej kłopotliwy w dostawie, gdyż dostarczany wodą, nie kolejami, na których brak wagonów coraz więcej uczuwał się dają.

Dość dobrze sprzedawano nasiona buracosane, chociaż cena ich, w porównaniu z zeszłym rokiem, wzrosła o 1 rb. na pudzie. Najchętniej kupowano zagranicę nasiona selekcyjne, wyborowych gatunków np. Dippe 5 rb. do 5 rb. 25 kop. za pud. Nasiona rosyjskie były od 3 rb. 50 kop. do 4 rb. za pud, ale popyt na nie był mniejszy. Wszelkie inne produkty należące do potrzeb cukrowni, podrożały także, np. buraki w stensunku do 1 puda okup; podrożały w tym roku o 20 kop., opał o 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., worki i wapno o 2 kop.; podrożała także i proca rak o 2 do 3 kop. na pudzie, nakonec i pieniądze podrożały o 5 kop. na pudzie wyprodukowanego cukru. Tym sposobem wyprodukowanie puda cukru podniosło się o 32 do 35 kop.

Dywidendy cukrowni wyrastają się w następujących cyfrach: Towarzystwo Aleksandrowskie 25%, tow. fabr. cukr. Br. Terescańskie 24%, czerkaskie 15%, grzegorzewskie 25%, toporowskie 30%, mochnowskie 30%, borowskie 20%, śpiżarskie 20%, sobolewskie 45%, kalinowskie 17%, woskresieńskie 5%, lgowskie 4% i małowisnowskie 3%.

J. Kalinowski.

### Czas odnowić przedpłatę na II kwartał r. b.

Prenumerata na „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

Prenumerata na „GAZETĘ NARODOWĄ“	Prenumerata na „GAZETĘ NARODOWĄ“
mięsięcznie 2 kor.	na prowincyi 2 kor. 50 h.
kwartalnie 6 kor.	7 kor. 50 h.
półrocznie 12 kor.	15 kor.

Prenumeratorem „Gas. Nar.“ mogą po znacznie zniżonej cenie otrzymywać warszawski „Tygodnik mąd i powieści“, jako też warszawski „Ziarno“ z 12 to mami bezpłatnej premii. Za każdy z tych tygodników dopłacają prenumeratorem „Gas. Nar.“ kwartalnie tylko 2 kor. 40 a półrocznie 4 k. 80 h.

Administracja Gąsety Narodowej we Lwowie, Kopernika 7.

### Kronika.

Lańcuch, dnia 31 marca 1906. Kalendarzyk. W niedzielę 1 kwietnia Hugona. — Gr. kat. Chryzanta. — Kal. słow. Zbigniewa. Wschód słońca 5:48, zachód 6:23. W poniedziałek 2 kwietnia Franciszka z P. — Gr. kat. Prep. Otoc. — Kal. słow. Sudmira. Wschód słońca 5:44, zachód 6:23. W wtorek 3 kwietnia Ryszarda bisk. — Gr. kat. Jakowa. — Kal. słow. Władysława. Wschód słońca 5:42, zachód 6:27. W środę 4 kwietnia Izidora. — Gr. kat. Wasylca. — Kal. słow. Mnożyława. Wschód słońca 5:40, zachód 6:28.

Do dzisiejszego numeru dołączony „Ziarno“ nr. 10 i 11 dla tych zasłużonych prenumeratorów, którzy je abonują.

Br. Gautsch wyjeżdża do Karlsbadu w poniedziałek. Również do Karlsbadu wyjeżdża kierownik ministerstwa sprawiedliwości Dr. Klein.

Minister skarbu Dr. Kossel i kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg wyjeżdżają do Dalmacji.

Mianowania. Minister skarbu nadał kasjerowi zarządu saltarnego w Dolinie, Józ. Brodowiczowi, ósmą rangę.

Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował asystentami sądowymi: A. Schiebera, M. Horowicza, B. Bilek, E. Sialskiego, J. Barto, J. Mileczi, B. Re, M. Lorbera, M. Sorokowskiego, M. Mochnackiego, H. Męzeng, S. Breiera, dr. A. Badiana, St. Małacka, St. Bergera, K. Chimiaka, T. Lepkiego, W. Sembratowskiego, W. Cebrowskiego, K. Czekaja, W. Rządzińskiego, J. Wojciechowskiego i B. Jurkiewicza.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował asystentami A. Kalischa i W. Dudka.

Prezjdium kraj. dyrekcji skarbu, zamianował starszego wędzgarza Jana Cholewca i Stanisława Biskupskiego kontrolującymi asystentami kasowymi w XI randze przy wach-dniogalicyjskich szeregach salinarnych.

Promocje. Namiestnik przeniósł komisarza Luoyana Borek-Preka z Nowego Sącza do Nowego Targu.

Z armii. Cesarz udzielił generałowi-audytora, dr. Jul. Albinowskiemu, referentowi najwyższego sądu wojskowego, orderu żelaznej korony III kl. a pułkownikowi audytora Krz. Daszkiewiczowi, referentowi sądu, 11 korpusu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Pułkownik Hugo Ubaldini, komendant 57 pp. zamianowany komend. I brygady górskiej. Zamianowani zostali podpułkownicy: Gust. Nowak komendantem 3 p. art. dyw., a Hen. Juhasz komendantem 1 p. art. dyw. Kapitan 20 pp. Henr. Blaha i porucznik 90 pp. Fryderyk Stramitser przeniesieni do stanu czynnego obrony kraj.

Poczołwi nrzędnicy pomocniczy otrzymali podwyższenie płacy, a mianowicie w I klasie: 150 kor., w II 100 kor., w III 50 kor. Kobiety, które były dotychczas włączone do wspólnego statusu, zostały promowane do zupełnie osobnego. Dotychczasowy tytuł: poczołwi urzédnik pomocniczy, zmienione na „Oficyant“. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1 marca.

Raska doputyca u cesarza. Jak już do-

nosiliśmy onegdaj, była przyjęta przez cesarza deputacja, wysłana przez cesarski komitet narodowy, składająca się z posłów do rady państwa Mikołaja Wasilki i Pihlilaka, posła do sejmiku bukowinańskiego Lewickiego, rady sądownego Semaka i lekarza dr. Klema. Przewodniczył tej deputacji p. Wasilko i ten przemówił do cesarza następująco: W. C. Moś! Zjawiający się dziś przed W. C. Moś! w głębokiej pokorze deputacji grecko-orientalnej ruskiej narodowości z Bukowiny proszą o najłaskawsze przyjęcie memorjału, zawierającego przedstawienie nadzwyczaj smutnych dla Rusinów na Bukowinie stosunków w grecko-orientalnej dycecyi i ich powodów. Następnie przedłożył p. Wasilko prośbę, aby cesarz zarządził wezwanie grecko-orientalnej ruskiej ludności na Bukowinie do odrębnej własnej dycecyi w obrębie obecnie istniejącej archidiececyi orientalnej i wreszcie złożył wyraz najgłębszego bólu najwerniejszych Rusinów bukowinańskich. Cesarz odpowiedział: „Złożone mi wyrazy lojalnych uczuć ruskiej ludności mego ukochanego krajstwa Bukowiny przyjmuję z zadowoleniem do wiadomości i polecam memu rządowi poddać treść wrogosnego mi memorjału, o ile jest uzasadniony, wyosperującymi i wszelkim rozpatrzeniem“. Następnie rozmawiał cesarz z każdym członkiem deputacji.

### Kronika lwowska.

Prima Aprilis. Jutro tradycyjny dzień uwodzeń, mistyfikacji, a jak pracownicy nasi mawiali, „ucieczek krotocwil“ i „trefnych żartów“. Co do tych ostatnich utarło się ostrzegawcze przysłowisko: „Z żartami, jak z solą — nie przesadzaj, gdyż belą“, chociaż: „dobry żart — tyfa wart“. Ale i tak rzadko kiedy miarę w starcie utrzymują podtrafia i ucieczką krotocwilig zamienianą w dokuczliwą złośliwość a mistyfikację posuwają do niecnego paskwilu. Stąd „prima aprilis“ daje nieraz okazję do takich wyśkoków, które albo godzą w godność i honor bliźniego, albo też budzą niesmak przez swą błazniską, niesmaczną trywialność. Ten ostatni objaw daje się szczególnie zauważyć od czasu rozpowszechnienia postówek ilustrowanych. W Niemczech, gdzie dowcip jest ciężki, jak... armata Krupa, a trywialny jak... junkerny pruski, przystawiają na „prima aprilis“ stopy postówek wiele niesmacznych, do nas zaś skwapliwie importowanych. I niestety! postówki „prima aprilis“e niemieckie mają u nas zbyt wielkie rozpowszechnienie. Postawimy przy swoich zwichyżajach i obyczajach.

Z uniwersytetu. Pp.: Jerzy Holodyński, rodem z Żywca, Roman Leon Stroka, rodem ze Lwowa i Ignacy Weiser, rodem ze Lwowa, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień doktorów wasech nauk lekarskich.

Wydział lekarski uniw. lwowskiego zamianował dr. Winc. Czernieckiego i dr. Wit. Ziembickiego asystentami przy klinice chorób wewn. a skłuchacza med. Leona Kępińskiego, demonstratorem przy katedrze patologii ogólnej i doświadczalnej.

Absolutoryum na wydziale budownictwa w państw. szkole przem. we Lwowie otrzymał pp. Ekaetajn J. ze Stryja, Sasarkiewicz G. z Jarosława, Krawczyk S. z Leżajska, Olszewski E. z Grybowa, Olszewski St. ze Lwowa, Solony M. ze Lwowa, Swiderski J. z Sieniawy, Selewiec L. z Leżajska, Szpondrowski K. z Krakowa i Urbanik J. ze Stryżowa.

Dyrekcya IV gimnazjum zaprasza matki i opiekunki uczniów na pogadankę, którą zagał dr. Eug. Piasecki w niedzielę 1 kwietnia o 11 rano w auli gimnastycznej.

Powszechno wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, 1 kwietnia M. Olszewski: Dwieje malarstwa polskiego od Matejki do naszych czasów (z obraz. świedln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 6. Pocz. o godz. 5. — Dr. S. Tołroczko: Elektrochemia na usługach przemysłu (z demonstracjami.) Sala gimnastyczna szkoły kolejowej (Dworzec główny). Pocz. o g. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Rant praay, urządzony dnia 17 b. m. w salach Filharmonii, przyniósł czystego dochodu około 5200 koron (szeregowe rachunki wkrótce będą sstawiane i zamknięte). Podając ten świetny rezultat zabawy na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich, do wiadomości publicznej, spełniam miły obowiązek złożenia serdecznej podziękującej wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia tego dzieła. W pierwszym rzędzie dziękuję paniom gospodyniom rantu, za zajęcie się sprzedażą biletów, zaopatrzenie i urządzenie bufetu, malowanie programów i sprzedaż kwiatów wina i programów; radcy dworu p. Ryhiokiemu za udzielenie kwiatów do dekoracji sali; dalej wszystkim artystom, którzy przyczynili się do uświetnienia rantu wykonaniem poszczególnych punktów programu, a więc pp. Korolewicz Władysław, Bednarzewskiej, Aleksandrowi Bandrowskiemu, Ranglowi, Nowackiemu, Lelwiczowi i Neuhauserowi; następnie pułkownikowi 30 pp. Altmanowi za udzielenie muzyki, a kapelmistrzowi p. Rulłowi za osobiste dyrygowanie; wreszcie tym wszystkim hojnym ofiarodawcom, którzy przez nadesłanie datków na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich przyczynili się żyłalnie do powiększenia dochodu z rantu.

Andrzejowska Potocka.

W obronie czeł zakładów p. Strzałkowskiej. Greco rodziców uczęsnic, uczęszających do zakładów naukowych p. Z. Strzałkowskiej, aby dać zadośćuczynienie zasłużonej wychowawczyni za wielką krzywdę, wyrządzoną jej przez osaczenie piotki, aby wyrazić jej swój szacunek i pełne zaufanie do jej zakładu, urządził wczoraj wieczór wiewo w auli gimnazjum trzeciego a klasy udział osób w tym celu stanowiąc już sam powołaną manifestacyjną Obradę wagała imieniem wzywającej p. Helena Dybowska, poczem wybrano przewodniczącym p. Komarnickiego. Całą sprawę znano zajęcia w zakładzie p. Strzałkowskiej, genezę plotek, krążących po Lwowie, przedstawił w wyosperując oparowanym wywodzie dyrektor gimnazjum i seminarjum p. Strzałkowskiej p. Klemensiewicz. Zakończył on swe przemówienie słowami, iż wszystko, co w tej materii powiedział, gotów jest stwierdzić publicznie nie tylko słowem honoru ale i przysięgą. Całe przemówienie dyr. Klemensiewicza, zwłaszcza zaś z głębokim i szczerem wstręśnięciem wypowiedziane słowa ostatnie, wywarły na obecnym wraśnięciu. Z kolei przemawiał imieniem rodziców adw. dr. Kulikowski, pp. Feldsteinowa i Hoserowa, oraz p. Ancówna imieniem b. uczęsnic. P. Juliusz Penner postawił następnie rezolucję tej treści: „Zwzwyższy, że osaczerstwa i plotki, rozsiewane słowem i drukiem przeciwko zakładowi p. Strzałkowskiej nie przystoją konkretnym rodzicom, że wyjaśnienia i oświadczenia kategoryczne, złożone na zgromadzeniu rodziców przez dyr. Klemensiewicza, zaprzeczają bezwzględnie, jakoby cokolwiek w zakładach pomienionych zaszcio, ooby dobrej stawi instytucji aleo uczęsnic w najmniejszej stopniu mogły władaś — zgromadzenie rodziców i opiekunów uczęsnic zakładów p. Z. Strzałkowskiej wyrażają obrzanie z powodu rozsiewanych plotek, spowodowani pot. zabą serca, wyrażają jednomyślnie oszgodnie p. Z. Strzałkowskiej i dyr. Klemensiewiczowi wdzięczność i pełne uznanie za ich

poświęcenie, załączając serdeczną prośbę, żeby i nadal w szlachetnej swej pracy wytrwał szecholli. Dr. Kulikowski postawił następnie rezolucję, w której wice rodzicielski wyraża protestację i dyrekcyj zakładu do karno-sądowego sądu i dyrekcji wszystkich tych, którzy potwarzali i obieg lub przysyłałi się do jej puszaczenia. W razie potrzeby wice rodzicielski poprze czynnie swoim wpływem petycję do Koła pol. w Wiedniu, o przeprowadzenie wydzania sądom winowajcy. Ze względu na to, że rozszerzenie powtarzających się spowodowań powstrzymanie w minist. oświaty zakazania próby zakładu p. S. o przyznaniu prawa publiczności dla VIII. kl. gim. z prawem zdawania matury w tymże zakładzie, tudzież ze względu na bliższy czas terminów maturalnych, wice rodziców uchwała odnieść się do rady szkolnej kraj., tudzież ministerstwa oświaty z prośbą, by jak najwcześniej petycję zakładu o przyznanie klasi VIII. prawa publiczności z prawem zdawania matury zatwierdziło. — W tożm wice wybrał komitet ścisłej zar. z pp. B. Anoa, prof. B. Dybowskiego, dr. W. Kulikowskiego i dr. Fuchstówny i przekazał mu wprowadzenie w wykonanie uchwał powyższych i zniesienie się w tym celu z dyrekcją zakładu, p. Z. Strzałkowską i odnośnemi władzami. Rezolucje przyjęto jednogłośnie.

Wice ruski we Lwowie w sprawie reformy wyborczej odbędzie się dziś wieczorem, w sali Domu narodowego. Zwołują go ukraińcy.

Rozwiązanie syonistyczne stowarzyszenia. Namiestnictwo rozwiązało istniejące we Lwowie stow. „Doraz Szolem Zion“, podając za powód, że stow. to, przez mieszanie się do polityki przekroczyło swój statutem określony zakres działania. Przed dwoma dniami policya, w wykonaniu zarządzenia namiestnictwa, zabrała księgi a lokal opiecząowało.

### Kronika krajowa.

Nowa odezwa „ukrajska“. Dr. Konst. Lewicki i L. Cebelak ogłosili wczoraj „Dile“ w imieniu „narodnego komitetu“ jeszcze jedną odezwę w sprawie reformy wyborczej. Tę odezwę napiszysza nazwali oni bombastycznie „manifestem“, nie wiedząc, że manifesty wydają tylko panujący monarchowie. Rozwlekła, wypielniająca całą kolumnie drukowana odezwa nie zawiera nic nowego. Powtarza to samo, czego żądają codziennie gazety ruskie. A więc wyzwa ludność ruską do dalszej włączki do „wiczach“, by chłopi, którzy myślą teraz o spowiedzi wielkanocnej i zabierają się do robót wiosennych w polu, dowiadawali się, po raz nie wiadomo który, że pp. agitatorzy obieg równego prawa głosowania, a nie chęć rozszerzenia autonomii krajowej.

Odezwa wyraża rządowi uznanie, iż przedłożył radzie państwa projekt powszechnego, bezkryminalnego, bezpodręcznego i tajnego prawa głosowania. To przedłożenie jest wyjęciem „narodnych mas“, a szeregowej Rusinów, których głos „najścisłej gramiat“ na wiceoch. Ale projekt br. Gautscha ma nie które „chyby“, one będą wtenczas usunięte, gdy się Polakom odbierze połowę ich mandatów. Galicyi zabiorą im 32 a wachodniej 36 mandatów. To za mało. Niech dalej po wiaich grami „dzwon wicoony na alarm“. Niech tłum ruski występuje przeciw ochronie mniejszości polskiej we wachodniej części kraju. „Niegramotny“ huecł z Synowódzka i profesor wachodniej, niech mają zupełnie równe prawa w głosowaniu. Proszę z proporcjonalnością! Mianost należy odabrać ich osobie okręgi wyborcze; niech głoszą popsełu z wiceami. Kiedy równość, to równość bezwzględna. Według ilości głów na 88 posłów Rusinom należą się 40 mandatów; resztę mogą sobie zabrać socyalistoi, syonistoi i Polacy. Br. Gautsch okazał się dla Polaków bardzo „zakawym“, a mimo tego „szlacholico polski hegemony“ podnoszą „straszny-łoskot“, bo nie chcą, aby reforma br. Gautscha „połotyja kras ich panowanu“, a oddała mandaty poselskie i władzę w kraju w ręce „robuczoje ludu“.

Jakob nie wiele sobie robią w Wiedniu z „wiceł zboru“, bo choć one „rozbrzmiały swerokiem echem“, przedłożeniu rządowemu grozi „jakoj“ bardzo „poważne niebezpieczeństwo“. Ci i owi w parlamencie gardują za wyodrębnieniem Galicyi, za rozszerzeniem autonomii. Jedno i drugie jest ciemem śmiertelnym dla centralistycznych pomysłów urzędniczego gabinetu i jego widomej głowy. A zatem „perionium in mora“: trzeba czempredniej rozstrzygnąć na nowo tłumy, tudzież je obiecankami i zasypywać br. Gautscha blankietami telegraficznymi. Te blankiety dokonają odu, cały parlament uchwał bez namysłu bezwzględnie równe prawo głosowania i przyzna Rusinom 40 mandatów, albo jeszcze więcej. Ergo: niech zagrami na całej (?) Rusi, jak szeroka i daleka „mohutnyj zwim wicooyj“, niech dwoi tak, jak w „zasie trwoji“, aby „jego głos poniósł się aż do Wiednia“. Na tych wiceoch zawyrokujemy, że równe prawo wyborcze „muszy przyty“, że ruski naród „swymy dżymy rukamy rozszesie się tiumem (?)“, jak kajdany (?), jaki jemu ładził szlacholico-polski werohowody“. Jeśli równe prawo nie będzie uchwalono, to Rusini odpowiedzą „alnym i bezwzględny odorem“. „Manifest“ kołosy się powożem wzwanimie do roboty wicooyj.

Lokalne strajki rolne. Z Tlumacza piąza: W jutszym powiecie, w Petyrowie i Głaznicy wybuchły strajki rolne, spokój jednak nie został dotychczas zakłócony. Ostrze strajku zwrócone jest nie tylko przeciw właścicielom dóbr, ale także przeciw ruskim księżom. W Petyrowie również z właścicielami Bohdanowosiem bojkotowany jest także tamtejszy paroch ks. Dymitri. W Oleszaniecy postawili strajkujący żądanie minimalnej płacy 3 kor. dziennie, w Petyrowie zaś za taką płacę nie chcą pójsć do pracy. W granicznych wsiach Zadarowie, Bobrowniakach i Ladakiem, należących do pow. buczackiego, również strajk wybuchł, wszędzie jednak panuje spokój.

Nowe posterunki żandarmerji utworzone zostały w Bołecinie (pow. obrzański) i w Jaromcu ad Dora (pow. nadwórniański) a posterunek żand. w Trzawosce (pow. kolbuszowski) przeniesiony został do Siedlanki, w tym samym pow.

Statystyka pożarów w r. 1905. Według statystyki, prowadzonej przez krajowy związek ochotliwych straży pożarnych, w roku 1905 było ogółem 1053 pożarów, które zniszczyły 2386 domów, 2995 budynków gospodarskich, 43 zakładów przemysłowych, 7 kościołów. Pastwą tych pożarów padło 10 ludzi. Ogółem szkoda wynosi 5,052,600 k., z czego ubezpieczenie tylko 2,842,400 k. Przyczyną powstania tych pożarów było w 82 wypadkach palenie, w 73 wypadkach zachodził podżeranie podpalenia, w 142 nieostrożność, w 40 wadliwa budowa, 25 pożarów powstało od pioruna, a w 680 wypadkach przyczyną powstania urzędowo nie zbadano.

W Krośnie w niedzielę 1 kwietnia odegra w sali Sokola greco amatorów na budowę ochotniczej pastel senicazny Lady „Jak liście z drzew stracone“ i dwie jednoaktówki „Nieprzewidziane okoliczności“ i „Marynarz“.

### Kronika powszechna.

Po 20 dniach pod ziemią. Z Lensa telegrafują pod d. 30 marca: W dniu dzisiejszym wydobito w Courrières z jednego z szarych sybów

13 żyjących górników. Zostali oni tylko przypadkiem odkryci. Mianowicie robotnicy, zajęci gaszeniem pożaru, mieli właśnie opuścić kopalnię, kiedy nagle ujrżeli zbliżające się, a ledwo na nogach się trzymające postacie. Górników tych, wydobytych na wierzch, podano natychmiast oglądzinom lekarskim. Są oni wazayno niesłychanie osłabieni, mają się jednakże względnie dobrze. Odstawiono ich do szpitala. Prawie wszyscy są w stanie odpowiadania na stawiane im pytania. Uratowanym dają kawę po łyżeczce, jednak wydołżone wielodniowym głodem ich żołądki nawet i to z wielkim trudem tylko znoszą. Przed szpitalem zebrały się ogromne tłumy. Wiele osób przybyło przekonane się, czy nie mają krewnych wśród uratowanych. Między ochotymi a ich rodzinami rozgrywa się wstrząsające sceny. Ze wszystkich stron rewiru węglowego nad płynają ludzie tłumami w nadziei, że także może jeszcze innych górników uda się z wnętrza kopalni ocalić. Jeden z uratowanych w ciemności zranił się w oko, a rana, ponieważ przez 21 dni pozostała bez opatrunku, zmieniła się w złodźlaw. Lekarze byli zmuszeni pokoje, w których umieszczono uratowanych górników, zaciemnić, nie znoszą oni bowiem światła.

Jeden z lekarzy, pielęgniujących wratowanych górników, wyraża obawę, ażeby z powodu, iż jedli oni ziemie, drzewo, zapasne mięse itp., nie wybuchła wśród nich febra infekcyjna. Ma on jednak nadzieję utrzymania uratowanych przy życiu.

Nacolni świadkowie opowiadają o cudownym prawie wratowaniu 13 górników: Wesoraj zjechali robotnicy do kopalni i przystąpił do opróżnienia zasypanej sztolni sybru nr. 2, aby w ten sposób utworzyć drogę do sybru nr. 3. W tem jeden z robotników, ogromnie wzburzony, przybył do pełniącego służbę inżyniera, wołając: na dół jest 13 żyjących trupów, chcą się wydostać! Żyjące trupy? spytał zdziwiony inżynier, co to znaczy? Tak jest, odparł robotnik, ludzie, którzy ocalili z katastrofy. Wówczas inżynier i robotnicy ruszili się na raku. Niebawem pokazała się winda, a w niej trzynastu podobnych do cieni, górników. Jeden z uratowanych, nazwiskiem Nemy, ujrzwszy świadko dziennie, począł się przerażliwie śmiać, tak iż dreszcz przeskakiwał obecnym.

Wopomniany wyżej uratowany górnik, nazwiskiem Nemy, opowiada o przygodach swoich i towarzyszy, jak następuje: W chwili wybuchu w kopalni, poogłem na oślep uciekał, a po drodze nakłapał się na setki trupów. Udało mi się wreszcie dobiec do końca sztolni, gdzie ujrzwłem 12 towarzyszy, którzy tam znaleźli schronienie. Myśleli przeto, że należą do oddziału ratunkowego i że im przyniesie ocalenie, ale kiedy się dowiedzieli, że należą, tak jak oni, do zaspanych w kopalni, wpadli w rozpacz niepisana. Dołądził im otuchy i przez 8 dni pozostaliśmy w tej sztolni. Codziennie nakręcałem zegarek i w ten sposób wiedziałem, która jest godzina i ile dai upłynęło. Jedliśmy ziemie, korę z drzewa, podtrzymującego sklepienie w kopalni, słowem wszystko, cośmy tylko znaleźli. W ciemnościach nie mogliśmy znaleźć drogi i błąkaliśmy się naosłup do kopalni. Pewnego wieczora dotarliśmy do jakiejś stajni końskiej, gdzie znaleźliśmy owies, którym żyliśmy 3 dni. Następnie jedliśmy mięso, z zabitych przez wybuch w kopalni koni, znajdujących się już w stanie gałcia, a pilnym z faszek wody, zmieszanej z własnemi wydzielinami. Ostatniego dnia podzieliłiśmy się na 3 grupy, ażeby każda z osobna szukała wyjścia. Po drodze napotkaliśmy na prań świętego powietrza, co nas bardzo ożywiło wreszcie powlokaliśmy się dalej i nakodzie, po 20 dniach pogrzebania żywoem w kopalni, zostaliśmy uratowani.

Wedle doniesień z Paryża, wpłynęło dotąd do składek dla rodzin ofiar katastrofy w Courrières około 8 miliony franków.

Dr. Trzeleńceki Kasimierz specjalista chorób płuc, gardła i uszu powrócił do Lwowa i ordyanje, jak przedtem, ul. Akademicka 11.

„Ich dien“ jest dewizą sznanej marki ochronnej z zakonnicą, zarejestrowanej dla apikarsza A. Thierryego dla ubes. od bezwartościowych naśladow. „Ich dien“, „Staż“ może się szluzasie szlubid wyuzależa dla dobra cierpiącej ludzkości. Co to jest choroba, wie o tem niestety aż nadto dobrze z własnych cierpień niezliczona rzesza ludzi. Dla tych z wszystkich cenom będzie wiedzieć, że księżykę z poradnikiem domowym i tysiącami pism dziękczynnych apteka pod Anielem Strómem Thierryego w Pragra dla Bohitach-Sauerbrunna przesyła bezpłatnie.

Zaburzenia żołądkowe u szuchotników są najnieprzyjemniejszą komplikacją. Szczęśliwie u takich chorobych, potrzebujących bardzo dobrego odżywiania, brak apetytu jest fatalny. Utrudnia to bardzo czerzący wybory aplikowanie preparatów kreozotny, ponieważ obciążają one żołądek i obniżają z powodu obrydliwego smaku apetyt chorego. Na szczęście istnieje preparat kreozotowy, nie posiadający tych wad „Sirolin Roche“ nie przeszkadza trawieniu i chętnie używany bywa przez chorych dla przyjemnego swego smaku. Działa on pobudzające na żołądek. Do nabycia w aptekach.

### Z całego świata.

Pilno. Od wesoraj wuketek wybuchu strajku, przestano warzyć piwo w jutzym browarze mieszczanskim.

Palermo. Trzęsienie ziemi na wyspie Ustica trwa doli. Domy i ulice opustoszały, sklepy zamknięte. U brzegu stoi okręt wojenny, celem ewentualnego zabrania reszty pozostałej ludności.

Tulon. Dziesięć tysięcy anarchistów i antymilitarystów w połączeniu ze strajkującymi kelnerami urządziło onegdaj na ulicach burzliwą demonstracyę. Na bulwarach próbowano wznosić barykady jednak policya temu przeszkodziła.

Wesoraj wieczorem ponowily się demonstracye; wojsko było zmuszone użyć broni palnej; kilka osób zranione, sznająca liczba aresztowana.

Katanzara. Wczoraj o godz. 11:30 w noy dało się tu czuć trzęsienie ziemi.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralne owoy meteorologicznej we Wiedniu i austryackich woj. państwowych. Dnia 30 marca. 1906 r. o godz. 7. rano. Czerniowce -07, Tarnopol -1, Lwów -01, Skole -25 Przemyśl -1, Jaroslavl -12, Tarnow -10, Nowy Zagór -15 Kraków -04 Praga -14. Wiedeń -06 Semmering -58 Badapsce +06. Isch. -25 Riva +48 Tryest +43 Galszycy.

### Ruch artystyczno-literacki.

Aleksander Bandrowski, niezrównany śpiewak wagnerowski, ukoczyl wczoraj czareg swoich występów gościnnych na scenie lwowskiej, żegnany owacyjnie przez publiczność, która mu serdecznie życowała. P. Bandrowski wyjechał jut dziś ze Lwowa do Krakowa, gdzie jednak zatrzyma się tylko kilka dni, a potem uda się na trzymiesięczny pobyt do Włoch, gdzie w spokoju pragnie wykończyć swoje studya u Wagnera. Na przyszły sezon ope-

rowy, na styczeń, mamy już przyrecone przybyłe p. Bandrowskiego.

„Mithelling n des k. u. k. Kriegsarehivs“ podał w ostatnim zeszytzie swoim dwie ważne dla nas rozprawy historyczno-wojskowe, a to kapitana Justa o księstwie Warszawskim od jego początku do wojny z Austryą w r. 1809; tudzież kapitana Jakobena o zajęciu Krakowa w r. 1846.

Filharmonia. D. 3 kwietnia wystąpi na koncercie we Filharmonii pianistka panna Loewenhof, najlepsza uczennica Michałowskiego.

### Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popołud. „Potwory“ Graybera — wieczór „Halka“ Moniciski. Występ Florydzkiego.

W poniedziałek przedstawienie ruskiego teatru „Grzech i pokuta“ Karpenki-Karego.

W wtorek przedstawienie ruskiego teatru: „Czarnomorcy“.

We środę „Wesele“ Wypiańskiego.

We czwartek „Druciarz“ operetka Lehara.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę po raz pierwszy „Kopciuszka“ fantastyczne widowisko Grimma i Górnara.

### Z KRAKOWA.

(Telefonom i postą.)

W poniedziałek rozpocznie się 400crazy t. zw. tydzień rolnoicy obradami syndykatu handlowego Tow. rolniczych zachodniej części kraju, poczem nastąpi obrady sekcji Tow. rolniczego krakowskiego i jego komitetu, wreszcie we środę i czwartek pełne zgromadzenie członków komitetu i delegatów rolniczych zachodniej Galicyi.

### Z WARSZAWY.

(Postą.)

Warszawskie organizacje socyalistyczne zapowiedziały, że lynchowac będą bandytów, wymuszających pod hasłami rewolucyjnymi pieniądze. Przed kilku wic dniami w Łodzi, a onegdaj w Warszawie zaszła wypadek, że socyalistci dali ogień z rew. werów do bandytów. W każdym z dwóch tych wypadków zabito po jednym rabusiu. Takie „samosady“, może w obecnych stosunkach szkodliwe, są jednak dowodem najstraszniejszej anarchii i rozprzężenia i w państwie prawnem byłyby niemożliwe.

Urzędzenie zaprzeczono, jakoby wydawnictwo „Oświaty“ miało być wznowione.

W Suwałkach zeszłej soboty o 9 wieczorem, do miejscowego szpitala zjawilo się kilkunastu uzbrojonych, zamaskowanych ludzi i pod pozorem, że przywożą chorego, zmusilo odwierone otworzyć drzwi. Dostawczy się do środka, ludzie ci powiązali służbę, dozorcę zaś zmusili do milczenia rewolwerami i sztyltem. Poczem zaczęli napadająco wypuszczać trzech chorobych politycznych więźniów. Przy tej sposobności zbiegli też szlodzię, któremu groziły podobno ciężkie roboty. Dokonawszy swego dzieła, napastnicy wraz z uwolnionymi chorzymi więźniami znikli, szanim udało się zaalarmować policję.

### Z WILNA.

(Postą.)

Policya w Wilnie zabronila spalywania nazwisk gości w języku polskim na tablicach hotelowych, praktykowanego od kilku tygodni.

### Z POZNANIA.

więc zwraca się z odpowiednim apelem do ministra kolejowego. Dalej p. Stwiertnia podniósł, że przez zaprowadzenie automatycznego awansu dla podurzędników, pewne kategorie doznały krzywdy — i zakończył swą mowę oświadczeniem, że nie spocznie, dopóki żądania personelu kolei państwowych nie zostaną odpowiednio uwzględnione.

Następnie zabral głos minister skarbu dr. Kosel. Minister Kosel prosi o odrzucenie wszelkich poprawek, gdyż inaczej rząd nie mógłby się na ustawę zgodzić. Skrócenie czasu służby do 35 lat miałyby także pewne niekorzystne następstwa dla urzędników pod względem stosunków awansu i musiałoby zarządem być rozszerzone na wojskowych, co wymagałoby nadzwyczajnych kosztów. Minister zapewnił, że sprawą pragmatyki służbowej i zmiany postępowania dyscyplinarnego zajmują się władze centralne gorliwie i należy się spodziewać korzystnego wyniku pracy. Mowca odparł uczyony zarzut niewzględnienia życzeń urzędników i prosił w końcu o przyjęcie przedłożenia.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu uchwalono w brzmieniu proponowanym przez komisję, a rezolucję Stwiertni przekazano komisji budżetowej.

Izba obradowała dalej nad ustawą o podwyższeniu emerytur starszego typu dla wódw po urzędniczych państwowych. Po krótkiej dyskusji, w której p. Stwiertnia wystosował do rządu wezwanie do zrównania emerytur starszego typu wódw po urzędniczych państwowych, przyjęto i tę ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie Doboszyńskiego przyjęła izba w drugim i trzecim czytaniu ustawę o czasowym uwolnieniu od podatku czynszowego przbudowu domów w Krakowie ze względów asanacyjnych i komunikacyjnych.

Zycząc posłom wesolych świąt, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 24 kwietnia.

Przy końcu posiedzenia odczytano szereg interpelacji, między innymi następujące: Bojki i tow. w sprawie założenia konsulatu Stanów Zjednoczonych w Galicji; Olszewskiego i tow. w sprawie urzędowania burmistrza w Tuchowie Jana Krogulskiego; Daniela i tow. w sprawie postępowania pruskich władz początkowych wobec posytek z polskimi adresami; Romańczuka i tow. w sprawie postępowania władz galicyjskich wobec ruskiej ludności; Breitera i tow. w sprawie stosunków w urzędzie górniczym w Morawskiej Ostrawie.

Koło polskie.

Wiedeń. Dziś o 11 przedpołudniem odbyła posiedzenie komisja parlamentarna Koła polskiego, celem ustanowienia zasad wytycznych taktyki politycznej na czas ferij parlamentarnych.

Pod znakiem kompromisu.

Wiedeń (Tel. w.). Rokowania między rządem a Kołem polskim wprawdzie jeszcze nie rozpoczęły, ale niewątpliwie w sytuacji parlamentarnej zwrot nastąpił. Głosowanie nad wnioskami Wszechniowców było tym punktem zwrotnym w parlamentarnym położeniu i w taktyce stronnictwa. Po tym epizodzie parlamentarnym, któremu tylko zła wola lub nieudolność przypisać może trwalsze znaczenie, nastąpiła widoczna zmiana w uścisleniach. Bez pochylenia twierdzić można, że z potyczki, jaką była dyskusja i głosowanie nad nagłymi wnioskami Wszechniowców, Koło polskie wyszło zwycięsko i okazało, że mimo napadów ciągłych, mimo systematycznego zbywania go przez różnych wrogów, mimo rozłamiania karności przez niektórych

posłów polskich, jednak stanowi potężny czynnik w parlamencie austriackim. Przywódcy czeszy popierają też wielki błąd, gdy fakt ten lekceważą i ciągle z Kołem stoją w sprzeczności.

Rozpoczęcie obrad w komisji dla reformy wyborczej przyczyniło się też wielce do ogólnej otrzeźwienia. I w komisji tej posłowie polscy odrazu dominującą zajęli stanowisko. Znamiennie przemówienie hr. Dzieduszyckiego i prof. dr. Starzyńskiego, wywarły na przedstawicieli wszystkich stronnictw bez wyjątku silne wrażenie. Prof. Starzyński zwłaszcza po raz pierwszy przedstawiał szczegółowe propozycje dla zmian w przedłożeniu rządowemu i tym sposobem sprawdził całą dyskusję na teren realny, a tem samem zainaugurował i umożliwił politykę kompromisową, w sprawie reformy wyborczej jedynie racjonalną.

Jak słychać, przywódcy wielkich stronnictw przyszli do przekonania, że kwestia reformy wyborczej nigdy na serio naprzód nie postąpi, dopóki wielkie stronnictwa, które nie godzą się na projekt rządowy, nie wypracują kompromisowego projektu — na który się wszystkie godzą. Nie będzie nas nikt pomawiał o nieskromność, gdy przypomniemy, że myśl tę podnieśliśmy przed wielu tygodniami w „Gazecie Narodowej” jako jedyne, możliwe i rozsądne wyjście. Parlament rozpoczął ferie świąteczne w znaku kompromisu... (—)

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że bar. Gautsch konferował wczoraj z wybitnymi politykami polskimi i że poczynił im nowe propozycje. Wobec tego doniesienia „Poln. Corresp.” jest upoważniona do krótkich politycznych polskich do ogłoszenia, że rozmowy, które wczoraj pod koniec posiedzenia izby poselskiej prowadził niektórzy politycy polscy z bar. Gautschem nie miały absolutnie charakteru politycznego. Byłoby tedy błędem już obecnie na tych rozmowach opierać jakiegokolwiek komentarze polityczne. Tak teraz, jak i poprzednio istnieje głęboka przepaść między przedłożeniem rządowemu w sprawie reformy wyborczej, a stanowiskiem Koła polskiego. Od tego stanowiska Koło polskie nie może odstąpić, gdyż inaczej zdradziłoby interes własnego narodu i własnego kraju, oraz od dawna wyrobione zasady autonomizmu. Należy pomnożyć liczbę mandatów galicyjskich w stosunku do liczby ludności, należy zabezpieczyć obecny stan posiadania parlamentarnego Polaków, należy rozszerzyć autonomię krajów koronnych, albo przynajmniej autonomię Galicji i to przed przeprowadzeniem reformy wyborczej w sposób przystosowany do potrzeb państwa i do potrzeb kraju. Jak długo to się nie stanie, Koło polskie wytrwa na stanowisku dotychczasowem odrzucającem projekt rządowy.

„Poln. Corresp.” dowiadyuje się nadto, że bar. Gautsch zaraz po powrocie z Karlsruhe podjął nowe rokowania z wielkimi stronnictwami parlamentarnymi i to na podstawie opracowanych świeżo propozycji kompromisowych. Wiedeń. Centrum katolickie niemieckie rozeszło dziś rano do dzienników oświadczenie, że w zasadzie jest ono zawsze za rozszerzeniem autonomii krajów koronnych, głosowało zaś przeciwko nagłości wniosku Herolda tylko dlatego, że nie uważa za stosowne traktować rozszerzenia autonomii pod formą wniosku nagłego.

Wiedeń. Sytuacja parlamentarna zasadniczo się zmienia. Powszechnem jest zdanie, że br. Gautsch sam doszedł do przekonania, iż projekt jego reformy wyborczej nigdy nie będzie przez izbę uchwalony w tej formie, w jakiej został przedłożony. Mówią o propozycji systemu pluralnego.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu kolei Północnej przyjęto jednogłośnie umowę zawartą z rządem w sprawie upaństwowienia tej kolei. Zastępca rządu sekretarz ministerjalny dr. Banhaus oświadczył, że jest upoważniony donieść, iż rząd uchwałę tę przyjmie.

Węgier. Budapeszt. „Orszagh” dowiadyuje się, że postanowiono już nie zwoływać sejmiku węgierskiego i że obecnie cała kwestya polega tylko na tem, czy cesarz wyda manifest wprost do narodu, czy też pod adresem bar Fejervaryego będzie się mieściła wzmianka, że istotnie nierozpisanie wyborów jest naruszeniem konstytucji, ale to naruszenie konstytucji jest mniejszem złem w porównaniu z temi kłopotami, któreby wynikły, gdyby nowe wybory dały znowu rezultat niepożądany.

Z ziem polskich.

Petersburg. Zaprzeczono doniesieniu pism warszawskich, jakoby minister komunikacji wydał poufny okólnik, polecający nie przyjmować Polaków na wyższe posady na kolejach południowo-zachodnich.

Z Rosji.

Petersburg. Wczoraj w gmachu giełdy zebrało się 35 wyborców, którzy dokonali wyboru 12 członków rady państwa z grupy handlu i przemysłu. Wybrani zostali jako zastępcy przemysłu: były minister handlu Timiriasew, członek oddziału petersburskiego rady handlowej i przemysłowej Jasulin, przedstawiciel rady handlowej i przemysłowej Glesner (Polak), prezes kongresu Towarzystwa węglowego w Charkowie Awdakov, przedstawiciel komitetu handlowego w Baku Gukasow, wreszcie przedstawiciel giełdy kijowskiej Chanenko. Jako reprezentanci handlu wybrani zostali: dyr. banku wólkow-kamskiego Muchin, przewodniczący moskiewskiego komitetu giełdowego Krestownikow, przedstawiciel giełdy warszawskiej Rotwand (Polak), przedstawiciel giełdy w Białymostku i przedstawiciel giełdy w Nowym Nowogrodzie Baulni.

Cenzura.

Petersburg. W głównym Komitecie cenzury odbywają się codzienne posiedzenia. Nakazano cenzorom przeczytać wszystkie książki i broszury od października wydane bez cenzury i złożyć o nich specjalne sprawozdanie dla pociągających autorów występnych książek do odpowiedzialności sądowej. Cenzura ezni zabiegi celem wykreślenia prawdziwych nazwisk, osłoniętych kryptonimami.

Prace w żydom.

Petersburg. Organizuje się tu pierwszy związek antysemitki, który ma rozciągnąć swoją działalność na całe państwo.

Z powodu zapowiedzi pogromów żydowskich mających nastąpić w czasie świąt Wielkanocnych w Jekaterynosławiu, Kiszyniowie i Jelizawietgradzie, wysłano tam urzędników do szczególnych poruczeń. Kijów. (Pet. Ag.) Wiele rodzin żydowskich opuszcza miasto, gdyż wieść niesie, że w święta Wielkanocne odbędą się zaburzenia antyżydowskie. Władze poczyniły zarządzenia, aby ewentualne rozruchy stłumić przy pomocy wojska.

Uwzięcie Stössla.

Petersburg. Rozeszła się pogłoska, że gen. Stössel, b. dowódca Portu Artura został aresztowany, miało się bowiem wydać, że otrzymał dwa miliony rs. od Japończyków za poddanie się. Pogłoska ta znajduje mało wiary.

Na Kaukazie.

Petersburg. Cała gubernia erywańska zbuntowała się i chwyciła za broń przeciwko Rosji. Wysłana kolumna wojska musiała się wrócić, gdyż powstanie jest tak silne, że trzeba

większych oddziałów wojska, ażeby przywrócić tamże porządek.

Por. Schmidt.

Petersburg. Do „Rusi” donoszą z Odessy: Potwierdza się wiadomość, że zwłoki por. Schmidta na rozkaz z Sebastopola zostały nocą wykopane ze wspólnej mogiły i wrzucone do morza. Admirał Czuchnin odmówił siostrze Schmidta wydania rękopisów, nad którymi Schmidt spędził ostatnią noc przed straceniem.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament w imiennem głosowaniu przyjął 127 głosami przeciw 110 przedłożeniu rządowemu o utworzeniu posady sekretarza stanu do spraw kolonialnych.

Z Serbii.

Belgrad. Po długiej dyskusji rada ministrów uchwaliła nieuczynić sądówc żądania Anglii i nie spensjonować oficerów, którzy brali udział w królobójstwie.

Zaburzenia w Persyi.

Teheran. (P. A.) Lekarz perski Kukema, fanatyk, podburzył ludność w Seistanie przeciw lekarzom europejskim, którzy kazali chorych na dżumę przeniesić z domów prywatnych do szpitali. Ludność wtargnęła do jednego z szpitali i zniszczyła urządzenie jego i lekarstwa, oraz zaatakowała konsula angielskiego. Konsula tego jakoteż jednego z lekarzy obito kijami. Urząd cłowy ocayoły został przez konsula rosyjskiego przy pomocy kozaków. Wina spada na gubernatora prowincji Choraszan, który sprzeciwia się zarządzeniom rządu i samowolnie wysłał był owego lekarza perskiego, aby donieść, że dżuma wcale nie ma i że istnieje ona tylko w oroeniu Europejczyków.

Waszyngton. Sekretarz stanu Root prosił izbę reprezentantów o zawotowanie 50.000 dolarów dla umożliwienia rządowi wzięcia udziału w drugiej międzynarodowej konferencji pokojowej. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt przyjął życzenia propozycji cara Mikołaja, aby odbyto ponową konferencję pokojową.

Paryż. Pismo bonapartyjskie „Appel du Peuple” oświadcza, że wiadomość, iż książkę Wiktor Napoleon zrzekł się wszystkich dążeń politycznych na rzecz brata swego generała rosyjskiego Ludwika Napoleona, jest nieprawdziwą.

Berlin. Kanclerz Bilow otrzymał prawo reprezentacji rodu Białowódów do izby panów.

Z rynków towarowych.

Budapeszt dnia 31 marca. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowane przednie na kwiecień 1638—1640 pszenicę na maj 1638—1640, na październik 1638—1640, żyto na kwiecień 1344—1346, na październik 1338—1340, owsis na kwiecień 1550—1552, na październik 1240—1242, kukurudza na maj 1358—1360 na lipiec 1358—1360, rzepak na sierpień 2790—2800.

Oferty: mierzna. Chęć kupna: mierzna. Uspokojenie: spokojne. Pogoda: zimno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 31 marca. (Telegram „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcja austriackiego zakładu kredytowego 670.50, węgierskiego zakładu kredytowego 788.—, Anglo-banku 313.50, Unibanku 52.—, Banku dla krajów koronnych 488.50, Bankverein 561.50, Bodencreditu 1056.50, galicyjskiego Banku hipotecznego 567.00, kolei państwowych 673.00, kolei południowej 127.80, tramwaju A. —, B. —, kolei Elbethal 442.00, kolei północnej 578.50, oserniowiejskiej 581.—, alpiny 589.50, Rima Muranya 538.50, praskiego towarzystwa żelaznego 2645.— fabryki brol 558.00, tureckie tytoniowe 331.50, galicyjskiego karpaciego Towarzystwa naftowego 611.00 oblig. węg. indusiarz 94.65, renta majowa 99.50, austriacka renta koronowa 99.91, węgierska renta koronowa 93.90, 56-let. listy Te-

warzywa kred. ziemskiego 98.95, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98.95, 4 i pół procentowe listy banku hipotecznego 100.60, 5-procentowe listy banku hipotecznego 117.75 4-procent Banku kraj. 99.00, 4 i pół proc. Banku kraj. 101.55, 5-procentowe kameralne obligacje Banku kraj. —, 4-procentowa galicyjskie obligacje propin. 99.55, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1898 99.30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 98.05, losy tureckie 151.25 marki 117.45, ruble 350.50.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Jedwab jest modny

Proszę żądać wzorów naszych nowości na wiosnę i lato na sknie i bleski: Habutal, Pompadour, Chiné, Rayé, Voile, Shantung, St. Galler hafty, Mousseline 130 cm. szerokie od K. 1.90 za metr, esarne, białe, w jednym kołose i różno-kolorowe. Sprzedajemy pod gwarancją trwałe jedwabne materiały wprost za mieszkanie prywatnego z opisaniem portem i cłem. Schweizer & Co., Luzern 028 (Schweiz), (Seidenstoff-Export) — Königl. Hofliefer.

Kandol-Kakao. Młocznikom kakao i czekolady najsmakowatszym. Jana Hoffa. postać możliwie najmniejszą za wartość tłuszczu, jest przede wszystkim najczystsza, nie zawiera nigdy zanieczyszczenia, a przy najwybitniejszym smaku jest najdostojniejszą. Prawdziwe tylko z nazwiskiem: Johann Hoff i z marką ochronną: dwa Paski po 1/2 klg. 90 hal. 1/2 „ 50 Wszędzie do nabycia.

Największym ideałem dla pań jest posiadać pięć matową, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. Żadnych smarowideł, wyrytów, ani pian; skórę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Crème Simona, Pudru i Mydła Simona. Należy żądać prawdziwej marki.

Dr Józef Zakrzewski przyjmuje obecnie we Lwowie w poniedziałki, środy i piątki od 3—5 popoł. przy ulicy Długosza 9 i p. Stale mieszka w swym Zakładzie leczniczym pod Lwowem, gdzie chorych przez cały rok przyjmuje.

Przyjechali do Lwowa d. 31 marca 1906. Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona.) W. hr. Jabłonowska z Zagwoźdźnia, dr. W. Smyczyński z Przeworska, A. Dunikiewicz z Bolanowic, J. Kapko z Kolanoyi, W. Leszczewski z Rosyji, dyr. P. Komornicki ze Schodnicy, dyr. W. Hahn z Wygody, J. Koliha z Wiednia, M. Grabowska z Koniuchy, P. T. Browicz z Krakowa, dr. J. Rutkowski z Gwoźdźnia, J. Bysewski z Krakowa, dr. Angermann i dr. W. Csaykewski z Przemysła, B. Zatorski z Niwisk, G. Broders z Paryża, A. Kowenicki z Brzeźna, M. Maniewscy z Bajkowiec, A. Hamer z Czerniowiec.



Jan Ichnatowicz w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i w Stanisławowie poleca 245. Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k. Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor. Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor. Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor. do wydelikceni i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe naturalne. Żądać wyraźnie tylko wyrobu ICHNATOWICZA.

HERBABNY'ego Syrop wapienno-żelazisty z kwasów podfosforanowych. Od lat przeszło 36 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeciw cierpieniom płucnym, gdyż ususza śluz i łagodzi kaszel. Ponieważ posiada gorzkie składniki pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do poczta 40 h. więcej za opakowanie. — Składy w aptekach. Dr. Hellmanns Apotheke „sur Barmherzigkeit“, Wien VII/1, Kaiserstrasse nr. 73—75.

Właściciel szkółek A. Denizot, Poznań W. 3, poleca 218. wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe, róże, wysadki szparagowe i truskawkowe, konifery, wysadki na żywo-płoty itd. Cennik ilustrowany na żądanie darmo i oplatnie. Adres na listy: Denizot — Poznań (Posen) W. 3.

Edmund Maryan BEER, były współpracownik firmy J. Strzalecki i J. Ostrowski. ze złota i srebra. Oraz poleca obfity wybór biżuterji, zegarków gawaskich, srebra „Christoffel” i Spółka 282.

50.000 Ozdobnych alejowych drzew. Dzikie kasztany, cięte akacje, gledyczy, topole etc. za sztukę 60 hl. i wyżej. 1 Million ozdobnych krzewów za 100 sztuk 16 koron i wyżej. Iglaste drzewa 100.000 sztuk w 70 gatunkach za sztukę od 20 hl. wyżej. Rasowy drób i jaja wylęgowe 15 ras. Ilustrowane cenniki rosyjska na żądanie bezpłatnie. 254. Gräff. Batthyany'sche Gutsverwaltung Csendlak. Post: Frankos bei Radkersburg.

Franciszka Ichniowskiego Lwów, Batorskiego 4. 275. Szynki, wędliny, usnane ogólnie za najlepsze, poleca główny skład wędlin.

56 ct. pół klg. masła kuchennego świeżego i wszelkie inne towary korzenne po najniższych cenach — poleca WI. BAŻANT Lwów, ul. Halleka, drugi dom od Rynku.

Guttmanna oryginalne patentowane Kłozety pokojowe (w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne) są dla zdrowia i pielęgnowania chorych niezbędne. — Bidet, Irrigator, higieniczne spławaki we wielkim wyborze. Oddział kłozetowy i pokoi kąpielowych, artykuły dla chorych, fotele do wozżenia chorych, meble szlafowe itp. Ilustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k. uprzyw. fabryka kłozetów 96. L. GUTTMANNA Lwów, Jagiellońska 8. Główne zastępstwo Austro-Węg. Thermopfer. Przedsiębiorstwo, (Ciepło bez ognia). Własne składy we Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie.

Nasiona i Nawozy sztuczne z wszelkimi gwarancjami i pod kontrolą stacji Maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędných fabryk Hoffmanna i Schrantza (lokomobile, młocznice itp.) B. Böhlera i J. Cervinski (plugi, walce itd.), Melichara i Fracnera (siewniki rządowe), Osborne & Co. Brony sprężynowe i talerzowe, Mélotte (centryfugi młeczarskie) itd. itd. sprzedaje najtaniej, bez konkurencji Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie (plac Szczepański 6), we Lwowie (Kopernika 2) z filiami w Rzeszowie i w Wieliczce. Konieczna czerwona krajowa, bez kaniarki, z gwarancją 96—99% czystości, 88—94% kielkowania, od koron 110 do 140 za 100 kg. Te same gatunki z plombą i atestem stacji o 5 koron na 100 kg. drożej. — Oferty opróbkowane, katalogi, cenniki na każde żądanie wysyła się odwrotnie.

Przeszło 20 milionów koron idzie rocznie za granicę na drobności takie jak: mydelka, perfumery, szwarc, mązka, krochmal itp. Bogaci się zagranicą, a my narzekamy na ogólną nędzę, brak grosza, brak pracy. Raczcie łaskawe Panie raz to zrozumieć i kupujcie krochmal brylantowy „z kotką i bażantem” wyrobu krajowego, który nie tylko w niczem nie ustępuje, lecz dobrocią swoją przewyższa wyrob zagraniczny. Żądajcie krochmalu tylko wyrobu krajowego, który jest wszędzie do nabycia. 220.

Hrabia E. Keglevich Dematogen. + Szczupli + przez użycie Dematogen. podług wskazówek lekarskich, osiągną pełne formy ciała, paulo wspaniale kształty. Wyprobowane przez lekarzy w ich własnych rodzinach przy braku krwi, blednicy, nerwowości i angielskiej chorobie dzieci. Odnieszone 11 pierwszemi uznaniem (Grand Prix Paris). W 8 tygodniach można spozrzędz już przybycie 30 funtów wagi. Cena wielkiego pakietu 250 gr. kor. 2-50. Wysyła E. Balzar, Wien III., Hauptstrasse nr. 50. Broszury bezpłatnie — Najlepszym i najkroczniejszym a tanim środkiem odżywczym jest Dematogen. 40.

5 koron i więcej zarobku dziennego. Towarzystwo domowych robót pończoszkowych...

WARTOŚĆ. Maggi'ego odsłonięcia: 5 wielkich nagród, 84 złotych medali, 6 dyplomów honorowych...

smacznego jedza tkwi nie w samej przyjemności, lecz w samej wyjątkowości; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki...

Syrup - Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew. wynalazku prof. Hieronima Pagliano...

Płynny - w proszku - w pakietach. Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. Hieronima Pagliano...

DROBNE OGŁOSZENIA. Koc na konie wełniane, 6 metrów obwodu - po 18 koron.

Pasy lite, rycerskie, gudzy, szpinki, karabela w wielkim wyborze. J. Dąbrowski we Lwowie, Hetmańska 4.

Zadnych węgłów. wywarów, zaskórników, pigułek, pian wiatrobiących i innych nieczystości na skórze...

Dywany, Portyry, Firanki, Materjały meblowe w kolosalnym wyborze. NOWOŚCI SEZONU.

TAPETY. Stery i żaluzje do okien wszelkich systemów. Automatycznie płócienne od koron 2 za 1 m.

Fortepianów. Pianin i Harmonij. A. BARTOSZEWSKIEGO obecnie ul. Piłkarska 18, wykonuje wszelkie rekonstrukcje...

G. N. 206. Marka ochronna. Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Ugi w spłatach wedle umowy. Fason Irena. Najnowyzy kostium...

Teatr rozmaitości. Dependence Bristol. codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów...

Od 1-go lipca do wynajęcia 6 pokoi, łazienka, światło elektryczne, centralne ogrzewanie...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Taniej jak wszędzie! J. Kapralik. Lwów, Akademicka 2.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Pierścionki. srebro, złoto, platyna. Jan Wojtych, Lwów, Akademicka 2.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Słynne. Christoffa z Paryża srebro, złoto, platyna. Jan Wojtych, Lwów, Akademicka 2.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Jaja wylegowe. rasowych kur, kaczek, gęsi. Lwów, Akademicka 2.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Leśnik. z pastwiskowym ogrodnictwem, na sprzedaż w całości, w części, w częściach...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

335 Recept. pieczenia ciast wszelkiego rodzaju (wydanie drugie) przez autorkę...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Kropki do zębów. (dawnie Liton swane) niemieckiej natychmiast białe zęby...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Cennik Kawy i Herbaty. 5 kg. za pobraniem poczt. franko do każdej stacyi poczt.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Parowy plug. dwumaszynowy system z maszyną Compound, prawie nowy...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Krawatki. najtaniej sprzedaje fabryka krawatów Z. Tokarowicki...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Monopol Herbaty z Rączką. największy import herbat w kraju...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Juliusza Groszego. w Krakowie, Bynok 1. 34.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

PIASEK JEST ZŁOTEM. Cementowa dachówka...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Spłaty częściowe! Dozwolone także osobom z prowincji za poprzednim ustnem lub listownem porozumieniem się.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Zakład kamieniarski Fabiana Hochstima w Krakowie. przeniesiony został na ul. Poselską 26...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...

Prof. Williamsa prawdziwa amer. farba na włosy. Niezrównana, cudowny środek...

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów. do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Sezon 1906. Fabryka i skład Kapeluszy pod firmą Antoni KAFKA...

Fason Angela. Elegancki wiosenny. Zakład 60 cm. długości, podszycie kłosem...

„Grand Prix” wystaw paryskiej 1900. KWIZDY fluid restytucyjny dla koni...